

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscow. pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. — k. Półrocznie 3 rb. — k.
Kwartalnie 1 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. 50 k.
Miesięcznie — rb. 35 k. Miesięcznie — rb. 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
Za granicą
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Miejski TEATR POLSKI Teatr Miejski

Dziś, w niedzielę dnia 2 grudnia r. b.

„INTRYGNA i MIŁOŚĆ“

tragedja Schillera.

Jutro, w poniedziałek dnia 3 grudnia r. b.

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn.

DYREKCJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godzinie 10 wieczorem.

W Ogrodzie
Bernardynskim

Ślizgawka

została otwarta

2 133 1



SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Towarzystwa „SIERP“

Mińsk Litewski.

POLECA:

Młocarnie i maneże
typu Elworthy i Clay-
tona. Sieczkarnie, sie-
kacze, śrótowniki Ben-
atla. Siewniki rzutowe, Plugi 1 i 2 skibowe
oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. —: —: CENY NAJNIŻSZE.
52 641 38



Wywłaszczenie w Komisji uchwalono.

Berlin (T. A. P.). Na piątkowym posiedzeniu Komisji sejmiku pruskiego, rozpatrującej projekt antypolski, minister rolnictwa oświadczył, że chociaż rząd uważa nieograniczone prawo wywłaszczenia za środek nadzwyczajny i względnie łagodny, jednakże gotów jest uwzględnić zarzuty stronnictw i przystać na ograniczenia, jeśli można liczyć, że poprawki będą przyjęte przez sejm znaczną większością. Pod wpływem tych pobudek rząd zgadza się na przyznanie mu prawa wywłaszczenia w dwóch tylko okręgach kolonizacyjnych, w Poznańskim i Prusiech Zachodnich.

Konserwatysta Heidebrand oświadczył, że stronnictwo jego w imię interesów narodowych głosować będzie za projektem. Friedberg oświadczył, że narodo-liberalni poprą projekt rządowy ze wskazaną przez ministra poprawką ograniczającą. W tymże duchu przemawiał w imieniu wolnych konserwatystów baron von Seidlitz.

Poprawki Heidebranda, Friedberga i Seidlitz zostały rozdane posłom.

Opozycja wnosi odroczenie głosowania z powodu, że w poprawkach nie wymieniono okręgów, w których ma obowiązywać prawo wywłaszczenia. Wniosek odrzucono 18 głosami przeciwko 9.

Następnie większością 18 głosów

uchwalono poprawki Heidenbranda, Friedberga i Seidlitz, nadto przyjęto wniosek, że inwentarz, niezbędny dla uprawy wywłaszczonej przestrzeni gruntów, nie podlega wywłaszczeniu, jeśli właściciel jego na to się nie zgodzi; przepis ten rozszerza się także i na bydło rozplodowe.

W końcu całej komisji uchwalono większością 18 głosów przeciw 9.

W przeddzień głosowania w komisji, berliński „Local Anzeiger“ pisał o warunkach porozumienia rządu z konserwatystami, co następuje: „Rząd wyrzeka się ogólnego pełnomocnictwa do wywłaszczenia w Poznańskim i Prusiech Zachodnich i oświadcza, że zgadza się z ograniczeniem go do określonych okręgów. Okręg w Prusiech Zachodnich nie ma przewyższać 12,000 hekt., okręg w Poznańskim (i to tylko w regencji Bydgoskiej) — 45,000 hekt. Dalej rząd gotów jest, wobec mniejszych granic, jakie otrzyma wywłaszczenie, zmniejszyć żądaną w przedłożeniu sumę, tak, że ogółem zamiast 400 milionów rząd wymagać będzie uchwalenia tylko 275 mil. mar. Proponowana w przedłożeniu suma 50 mil. mar. na nabycie dóbr dla skarbu państwa ma być podniesiona do 75 mil. mar. i tak samo ma być podwyższona projektowana suma 50 mil. mar. na tworzenie dóbr rentowych. Natomiast kwota na nabywanie nowych dóbr, która miała wynosić 300 mil. mar., zredukowana zostanie do 125 mil. mar. Tak więc, ogółem ma być wydatkowane 275 mil. mar., czyli o 125 mil. mniej, niż proponował rząd. To są mniej więcej punkta, co do których rząd uwzględnił życzenia konserwatystów. Co się zaś tyczy zastrzeżeń, wyrażanych z powodu przewidziane-

go przez projekt prawa składu komisji doradczej, to wydaje się, że rząd nie zajmie wobec nich stanowiska nieprzychylnego“.

Według tych poprawek, rząd powiększył sumy, przeznaczone na kupno gruntów, obecnie już znajdujących się w rękę Niemców i które potem im znowu wydzierzawia, tj. na operację, bardzo korzystną dla tych, względem kogo jest przedsiębrana. Zmniejszenie kwoty, przeznaczonej na wywłaszczenie, objaśnia się tem, że 275 milionów zapewni Komisji Kolonizacyjnej możność działania w ciągu 3 lat, poczem rząd wystąpi z nowym projektem, który, jako już nie pierwszy w tym kierunku, nie napotka tyle trudności.

Według wiadomości dziennikarskich, na razie rząd chce wywłaszczyć w okolicach Bydgoszczy i Gniezna ten silny ekonomicznie klin polski, który rozdziela wielkie posiadłości Komisji Kolonizacyjnej Niemców w regencji Bydgoskiej, chce stworzyć w tej regencji zupełną przewagę niemiecką i odciać Prusom królewskie od Poznańskiego. Już dzisiaj posiada np. Komisja około trzeciej części powiatu gnieźnieńskiego, czwartej żnińskiego i witkowskiego itp.

Posłowie polscy w Petersburgu

Donoszą nam z Petersburga: We środę wieczorem wszyscy posłowie polscy do Rady Państwa, jak i do Dumy zgromadzili się we wspólnym własnym lokalu. Stosunek serdeczny panował przez cały wieczór. Ożywiona dyskusja doprowadziła do wielce sympatycznej rezolucji: niezależnie od prac politycznych w Kola, co 2 tygodnie w piątek posłowie wszyscy uznali za konieczne zgromadzić się we wspólnym polskim lokalu dla towarzyskiej i politycznej wymiany myśli. Cel tych zgromadzeń — poznanie się wzajemnie i wytworzenie wzajemnego zaufania, co powinno owocnie się odbić na pracach obu Izb.

Na intencję pracy skutecznej dla delegacji polskiej w Petersburgu w piątek w kościele św. Katarzyny odprawiona została solenna wotywa, celebrowana przez ks. Czezoza, który po mszy św. w ciepłych, podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych na tem nabożeństwie posłów polskich.

Przymusowe wywłaszczenie.

Przedsiownik Banku Ziemskiego. Tłumno, gwaro. Publiczność inna, niż ta, którą wszędzie w mieście spotykamy. Ziemianie o zafrasowaniu spychają: jedni cisną się do kasy, by w ostatniej chwili zapłacić ratówkę; inni tłoczą się u drzwi dyrekcji, szukają protekcji, proszą o ulgę. Słychać prośby, utyskiwania i skargi.

„Na ratówkę mam dosyć pieniędzy, ale pen (kar) opłacić nie mogę. Czyż za nieopłacenie ich ukarzą mnie sprzedażą ojcowizny? Stę rubli brak, dyrekcja nie uwzględni, trzeba przepaść.“

Miny długie, zafrasowane. Jak tonący brzytwy chwytają się nieszczęsny klient banku każdego znajomego: „Panie, znasz dyrektora, pomów, pomów za mnie.“

Dyrektorowie, oblegani przez tłum dłużników, tym razem więc faktycznie zapracowani, siłą się, by pozostać na wysokości olimpijskich bogów. Co chwila wyrok — „nie możemy“ — zmusza dłużnika do dalszego natrętnego proszenia, utyskiwania i nowych starań o gotówkę, aż się czasem uda, przyjdzie pomoc niespodziewana lub z Olimpu spadnie łaska.

Przed wywieszonemi na ścianach tablicami również tłum — widocznie kontrahenci na kupno, trochę włościan, obok jakiegoś typu faktorów czy też spekulantów, gdzieś tam „istiny“ „diejatiel“.

Wszystko razem wywołuje nastrój przygnębienia.

Spotykam znajomego chłopca ze Zmudzi; właściciel dobrego kawala ziemi, przytem dzierżawi folwark, zamożny i niegłupi człowiek.

— Cóż pan, panie Piotrze, kupujesz coś? — zapytuje go.

— A no, nie wiem — powiada — może się co nadarzy, trzeba pilnować, bo to dużo ziemi teraz na sprzedaż idzie, a gdy nikt nie kupi i „za bankiem“ zostanie, to za dług kupuje ziemię Bank Włościański i potem sprowadza nam „przesielencew“ z Rosji. Wszak to już przedko będzie nie Litwa, ale Wielkorus. W szawelskim powiecie już sześćdziesiąt rodzin osiedlił, a teraz w naszym powiecie, w majątku dawniej p. B., też dwudziestu osiedlają. To i żyć nie można będzie, boć to wszystko najgorszy ludzkie przychodzą, porządny człowiek swego kątka nie rzuci, a nam przytem coraz ciśnieć.

Na pytanie moje, czy nie dość ma jeszcze ziemi, odpowiada stanowczo:

— Toż odprzedam, a jeżeli uda się, to i zarobię, a w każdym razie ziemia w rękę litewskim zostanie. „Już to powinniście panowie“, powiada dalej, „tym panom z dyrekcji powiedzieć, żeby to jakoś tak urządzili, by nie dostawali się majątki Bankowi Włościańskiemu, a przez niego kolonistom obeym. Inaczej z tego nie dobrego nie będzie.“

— To pewnie, odrzekłem, że na tem polu porozumiemy się i do jednego celu dążyć będziemy.“

— Odszedłem, myśląc o tem, jak ten chłop prostym rozumem trafnie odczuł potrzebę instytucji parcelacyjnej, regulującej z pożytkiem dla kraju to przymusowe wywłaszczenie za dług; i nie tylko odczuł, ale w ciastym zakresie na swoją rękę stara się uskutecznić.

Kiedyż nasze społeczeństwo zechce to zrozumieć; kiedy zdecyduje się wziąć w swoje ręce akcję parcelacyjną? Ponieważ nieuniknionym jest upadek wcześniej lub później wielu tych ziemian, którzy od szeregu lat dwa razy do roku tylko drogą cząstkowych opłat lub wyproszonych łask unikają wywłaszczenia, czy nie właściwem byłoby zajęcie się porządnym zlikwidowaniem interesu; byłoby to z pożytkiem kraju, a przytem także z pożytkiem dłużnika i banku.

Ale dotąd jakoś głucho. Poruszał już „Dziennik Wil.“ tę sprawę, ale oddźwięku nie znalazł. Bank zaś tak dalece zaniedbuje interesu nie tylko dłużników, ale i swoje, że dawnym trybem publikuje wiadomości o sprzedaży tylko w pismach rosyjskich, tak, że polskie społeczeństwo o wystawionych na sprzedaż majątkach nawet nie wie. Zmniejsza to popyt: ilość kontrahentów powiększyłaby sumę sprzedaży, przynosząc korzyść bankowi, oraz dotychczasowemu właścicielowi.

Ale w naszej „obywatelskiej“ instytucji wszystko robi się po dawnemu, tak jak za czasów zakazu kupowania ziemi przez Polaków, więc i dziś szuka się kontrahentów wśród spekulantów i czynowników rosyjskich, publikując w „Nowoje Wremia“.

A czas już byłoby się wyemancypować?

Debitor.

W kularach Dumy.

(Koresp. własna „Dz. Wil.“)

— O —

Naszego posła włościańskiego, p. Ciunelisa, spotyka es-dek i uragamu, iż ten się trzyma Koła Polskiego.

— Co oni ci dać mogą — ci panowie? Twoje miejsce na lewo, u nas; my ludu sprawy bronimy. Co cię z panami wiąże?

— Jedna ziemia i jedna wiara, broni się p. Ciunelis.

— Jaka tam wiara, wymyśl księży, niema Boga, zakutą masz głowę.

Odcchodzi.

Po kilku dniach ów es-dek spotyka p. Ciunelisa w kularach i znów

rozpoczyna z nim rozmowę na temat ziemi i wywłaszczenia.

— Ale jakże ja mogę odbierać ziemię gwałtem od pana, kiedy ona nie moja, broni się p. Ciunelis.

— A czy pańska, naciera uświadomiony es-dek, nie było panów, była ziemia, nie będzie panów, a ziemia zostanie. Bóg ją dał tym, co w pocie czoła pracują na niej.

— O, o, jakiś mądry, śmiało odpiera p. Ciunelis, medawność dowodził, że niema Boga, a dziś już na Boga się powołujesz.

Skonfundowany człek — zły i kwaśny, odchodzi, obecni zaś, śmiejąc się wesoło, wieszają p. Ciunelisowi ciętą odpowiedź.

W sali Katarzyny poseł polski spotyka posła z prawicy.

— Ależ dziś mieliśmy wesoły dzień. Wasz Suszkow i ów paździenikowiec, milioner samarski, ubawili nas swemi mowami, zagadnął Polak. Co mają wspólnego z budżetem „pibawki“ Suszkowa? Jego typ i mowa — wprost z Gogolewskich obrazków kopja. Staroświecki „pomieszczyk“ nie zanikł w świętej Rosji. Albo znów, co nam wyświetlił Szulgin, a to ciągle kłanienie kadetów. Ja przynajmniej inaczej sobie wyobrażam pracę i dyskusję w Dumie.

— To też szczerze wam zazdroszczę, odrzekł poseł z prawicy. Wy, Polacy, bardzo mało mówicie i tem właśnie zmuszacie siebie stanować i słuchać, zawsze idziecie do rzeczy. Co do mnie może się nie zgadzam z wami w idealach, ale takt wasz szanuję, macie już wyrobione stanowisko parlamentarne. Inni was mimowoli naśladowa.

Naprzekład — dziś. Obserwowałem waszą zdolność, gdyście oświadczyli w sprawie komisji staroobrzędowców, że się nie chcecie wtrącać do naszej sprawy domowej, wnet za wami poszli Muzułmanie i Żydzi. Oceniliśmy też tę waszą wysoką delikatność, orientację i takt polityczny.

— Więc dlaczego nas wiążecie i nie chcecie dać nam autonomii?

— Boście silni spoiwością, patryotyzmem i wiarą. A właśnie silnych się tylko obawiać należy.

— Dziękuję za szczerześć. Cóż tyś robić mamy, żebyście się nas nie obawiali.

— Nie wiem, nie wiem doprawdy... Dowidzenia.

Valdelut.

Dwie ofiary.

(Przekład z litewskiego.)

Jeszcze mi żyje — nie obeszły... Obok mnie niejedna przeszła trumna, niejedną ofiarę odprowadzałam na mogiły. Ongiś szłam za wieloma, za licznymi naraz trumnami...

Wówczas odprowadzałam ofiary samowoli — krzywdzieli. Odprowadzałam ich wiele-wiele i gorzko po tych druhach — po bohaterach płakałam.

Dziś przesunęły się obok mnie tylko dwie trumny, tylko dwa wozy żałobne jeden za drugim i za nimi szło dwoje drobnych dzieci i siwiuteńka, pod ciężarem niedoli zgięta staruszka. To sieroty odprowadzały na mogiły swych rodziców, to matka staruszka — syna i synową. A naokół tłumy i wieniec, zupełnie tak, jak ongiś. Pierś jednak tłoczy mi dziś inny żal, straszliwszy, a do ócz bardziej gryzące żyć się cisną. Ongiś owe trumny, owe ofiary, obok goryczy bezbrzeżnej w piersiach mych wniecały inne jeszcze uczucie.

Budziła się nadzieja, co mi szeptała, że jednak nie zawsze grześć będziemy te ofiary, że trumny wrzescie samowolę zgniotą i koniec ofiarom nastanie.

Dziś obok mnie przesunęły się tylko dwie trumny, tylko dwie ofiary — ofiary człowieka-zwierzęcia. Ohydne morderstwo, które dwie te istoty z szeregu żyjących wyrwało, groźniejsze jest od śmierci owej i owych ofiar...

I ogarnął mną jeden wielki, bezbrzeżny żal, bom nie widział tej siły, która nóż z rąk rozbestwionego człowieka wytrącić potrafiła...

wiania stenogramów i słowa wspomniane wykreślił. Użycia zaś ich do wiodzi fakt, że mówcy, zabierający głos w Dumie bezpośrednio po p. Z., wytykali mu te słowa, przeciwko czemu ani przewodniczący, ani sam p. Z. nie protestowali.

W tym samym numerze „Wil. Wiest.” zamieszcza niejaki p. Michałowski artykuł o dwukrotnym zniszczeniu wnętrza cerkwi prawosławnej w Wenslawieintach, w listopadzie r. 1905 i w lutym 1906. Autor popiera insynuację p. Zamysłowskiego, że czynu tego dopuścili się katolicy, ale nie uzasadnia tego niczem. Przecież wprawdzie, że kurator cerkwi, Szajko, po pierwszym zniszczeniu otrzymał kartkę z pogróżkami, podpisaną przez „Włościańską partię socjalistów” i „Włościański komitet Bundu”, ale za przekonywający dowód winy katolików, trudno to uznać.

Dowiadujemy się nadto w tej sprawie, że mieszkańcy wsi Wenslawieinty wysłali do prezesa Dumy protest, w którym przecza, iżby katolicy byli sprawcami zniszczenia cerkwi, stwierdzając, że nikt z katolików do śledztwa pociągany nie był i wskazują na prowokacyjny charakter zniszczenia.

— Żydzi-felcerzy. Senat orzekł, że prawo zamieszkiwania we wszystkich miejscowościach cesarstwa posiadają tylko ci felcerzy, którzy posiadają świadectwa z egzaminów w urzędach lekarskich, stanowisko felczerza wojskowego nie daje tego prawa.

— Deklaracja żydowska, która miała być odczytana przez posła Nisielowicza, lecz została uniemożliwiona przez zachowanie się skandalicznie większości Dumy, niedającej mówić „Żydowi” (w rosyjskim języku wyraz Żyd ma znaczenie obraźliwe), wyrażała przekonanie, że „narodowi rosyjskiemu nie jest obce uczucie sprawiedliwości” i zawierała żądanie równouprawnienia, zaznaczając, że Żydzi w Rosji uważają się za „zwiazanych z Rosją nierozdzielnie i na wieki”.

— Rosyjskie towarzystwo literacko-artystyczne w Wilnie. Została zatwierdzona ustawa towarzystwa literacko-artystycznego w Wilnie, do którego założycieli należą pp. Mołodzin, redaktor pisma „Wilenski Wiestnik” i p. Schatt, redaktor pisma „Sienio-Zapadnyj Głos”, oraz kilku artystów ze sceny rosyjskiej.

— Zaspasy śnieżne. Zarząd kolei rozkazał z powodu zasp śnieżnych zaopatrywać pociągi z poborowami i osobowe w łopaty na wypadek zasp.

— Urzędnicy kolejowi na kol. Poleskich, powracający z Dalekiego Wschodu, według rozkazu Zarządu głównego powinni być powoływani na dawne stanowiska.

— Wileński oddział związku ludzi rosyjskich otrzymał od Rady głównej związku okólnik z rozkazem zbierania podpisów pod petycją, żądającą uznania Żydów za cudzoziemców.

— Zaległości miejskie. Gubernator wileński powiadomił Zarząd miejski, że ministerjum skarbu nie uznało za możliwe zwolnić Zarząd miejski Wilna od kary w wysokości 5,600 rb. za niespłacenie zaległości na utrzymanie policji.

— Budowa domu № 10. D. 30 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do rozpatrzenia sprawozdania budowy domu № 10. Na prezesa powołano inż. Prozorowa. D. 3 b. m. odbędzie się techniczne oględziny domu.

— Reforma nadzoru nad rzeźnią. Radny Bańkowski złożył w Radzie miejskiej referat o reformie nadzoru nad rzeźnią i mięsem. Zamiast dwóch, projektowany jest jeden komisarz i 2 jego pomocników, liczba agentów ma być zmniejszona do 11. Zarząd miejski zgadza się ze zdaniem rad. Bańkowskiego.

— Z Rady miejskiej. We wtorek, d. 4 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— Poświęcenie szpitala. D. 4 b. m., we wtorek, odbędzie się poświęcenie lokalu szpitala dzieciennego w Zwierzynicy. Poświęcenie będzie dokonane przez duchownego prawosławnego.

— Podział pracy w Zarządzie miejskim. Prezydent miasta zażądał od członków Zarządu miasta danych o czynności każdego z wydziałów i kancelarii. Celem tego jest ułożenie normalnego podziału pracy między wydziałami.

— Śledztwo w sprawie Awdowski zakazano, dokumenty odesłano do gen-gubernatora.

— Aresztowania na ulicy. D. 30 listopada o g. 9 wieczorem agenci śledczy schwyli na rogu Małej Pohulanki i Zawalnej Chaiwa Libersohna i Sergjusza Gorochowa. Gorochow chciał uciec, lecz agenci zaczęli strzelać z rewolwerów i Gorochowa aresztowali; znaleziono przy nim 6 brauningów i 180 nabojęw.

Libersohna aresztowano na zaułku Górzystym.

— Zarząd kolei odmówił zapłacenia podatku miejskiego od domów, należących do kolei.

— Jazda automobilami. Policmajster wileński zażądał od Zarządu miasta opisu ulic, na których projektowane jest dopuszczanie ruchu automobilów.

— Zjazd dyrektorów i inspektorów. Kurator okręgu naukowego wyznaczył na 10—15 grudnia zjazd dyrektorów i inspektorów szkół ludowych okręgu wileńskiego w celu obrad nad sprawą powszechnego nauczania i innych spraw ważnych.

— Wyjaśnienie senatu. Senat orzekł, że na postanowienia obowiązujące władz administracyjnych wolno znosić skargi albo do senatu, o ile chodzi o bezprawność takiego postanowienia, albo do ministra spraw wewnętrznych, o ile chodzi o bezcelowość i uciążliwość postanowienia.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Józefowi Borowskiemu (ul. Wielka Nr. 33) rzeczy, wartości 50 rb.; Aleksandrowi Likmanowi (ul. Rosa Nr. 18) rzeczy, wartości 75 rb.; Antoniemu Norejce (ul. Ostrobramska Nr. 33) rzeczy na 120 rb.; Bazylemu Maryakowi (ul. Wielka Pohulanka Nr. 16) bieliznę, wartości 75 rb.; Chaimowi Ickowiczowi (ul. Pozawałna Nr. 35) rzeczy, wartości 100 rb.

— Rabunki. Onegdaj zrabowano: Władysławowi Bielewskiemu (dworzec kolejowy) zegarek, oraz 25 rb.; stolarzowi Franciszkowi Kowalewskiemu (ul. Poltawska) palto i zegarek, wartości 18 rb.; włościaninowi Bolesławowi Królikowskiemu (ul. Wielka) zegarek, wartości 12 rb., oraz 150 rubli.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu ubiegłego tygodnia wzywano do 70 wypadków.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: rb. Hieronim ks. Drucki-Lubecki, ob. Sergiusz Filipow, ob. Kazimierz Zdzichowski. Hotel Europejski: ob. Aleksander Bolcewicz, ob. Marja Bohdanowiczowa, ob. Józefowa Bohdanowiczowa, prok. Bruno Erlich, ob. Mściława Godlewski, kap. Karol Geppert, inż. Marja Hattowska, ob. Mieczysław Jaluwicki, fabr. Arnold Lesznicer, ob. Aleksander Popławski, ob. Mikołaj Pejkie, ob. Marja Ratyńska, inż. Mikołaj Titow, ob. Wacław Wolmer.

— Smorgonie. D. 25 b. m. o g. 12 w dzień w mieszkaniu Bunimowicza 4 nieznanych ludzi zabiło furmana dzierżawcy z Kazimierza Łukowskiego, Wł. Pemp-Rodzko. Przyczyna zabójstwa jest nieznaną.

— Ozmiana. Na stanowisko naczelnika powiatu oszmiańskiego mianowano Smirnowa, z Wilna. Dotychczasowego naczelnika, Filipowa, przeniesiono do Dżysny.

— Radoszkowice. Otwarto 4-klasową szkołę męską. Na razie czynną jest klasa pierwsza, do której uczęszcza 51 uczniów; opłata za naukę wynosi 10 rb.

— Mińsk. (Kor. ul.) Wszyscy aresztowani na zebraniu uczęszczać się młodzieży zostali uwolnieni.

W urzędzie gubernialnym została zatwierdzona ustawa nowego iście rosyjskiego stowarzyszenia, natomiast towarzystwo żydowskie „Palestyna” zostało nie zatwierdzone przez władzę, która dopatruje się w tem towarzystwie tendencji sionistycznych.

D. 29 listopada st. st., do Turka, przy rogu ul. Gubernatorskiej i Podgórnjej, wstąpił bandyta i zażądał pieniędzy; Turk usiłował go zatrzymać, bandyta jednak uciekł, sejmicy przez policjantów, którzy strzelali bezskutecznie.

— „Akwarjum” zagroziło ojcom miasta, że zamkną ten przybytek, jeżeli nie zostanie zmniejszony nałożony nań podatek restauracyjny. Złotliwi twierdzą, że ta groźba podziła na „ojców” i szantan będzie uratowana.

— Mińsk. D. 9 (22) b. m. odbędzie się walne zebranie mińskiego Towarzystwa rolniczego. Na porządku dziennym: 1) Wybory nowych członków, 2) sprawozdanie o sprawach bieżących, 3) wybór komisji rewizyjnej, 4) sprawa żywnościowa, 5) referat p. K. Karpowicza o doświadczeniach nad różnymi gatunkami ziemniaków w Tuhanowiczach, 6) sprawozdanie p. K. Karpowicza o działalności stacji analitycznej w Muchownie, 7) referat p. inż. T. Wasilewskiego o komunikacjach głównego obserwatorium fizycznego o zmianach atmosferycznych, 8) referaty oddziałów i sekcji, 9) różne referaty, o ile zostaną jeszcze zgłoszone.

— Pińsk. (Kor. ul.) Wybory do Rady miejskiej zostały zatwierdzone przez urząd gubernialny. Skargi nie zostały uwzględnione.

— Witebsk. Na krańcu miasta aresztowano archiwum miejscowego i okręgowego komitetu „Bundu”, żydowskiej partii socjalistycznej, znalezione broń, wydawnictwa nielegalne, sztandary, czcionki, obszerna korespondencja i wielka ilość adresów. Aresztowano właściciela mieszkania z całą rodziną.

— Ryga. Lotewscy kadeci i s.-d. zawarli blok dla wybrania na posła do Dumy, w miejsce zmarłego adwokata przysięgłego, Moritza, dyrektora gimnazjum prywatnego, Olafa. Wybory odbędą się d. 14(27) b. m.

— Kara na Macierz Szkolną. General-gubernator warszawski nałożył karę rb. 3,000 na Polską Macierz Szkolną za udział w zgromadzeniu ogólnem Macierzy osób, przybyłych z zagranicy. Zarząd główny Macierzy, po otrzymaniu wiadomości o karze, wystosował do general-gubernatora podanie z wyswietleniem sprawy i z prośbą o umorzenie kary, lecz podanie to uwzględnione nie zostało.

— Odmowa. Kancelaria warszawskiego general-gubernatora odmówiła pozwolenia na wydawanie przez Macierz Szkolną własnego organu.

— Aresztowania w wojsku. Jak donosi „Kur. Kielecki”, aresztowano dwóch oficerów artylerji, konsystujących w Kielcach: Kalinina i Pańkowa, pod zarzutem rewolucjonizowania żołnierzy; w mieszkaniach oficerów rewizja wykryła proklamacje. Oficerów wywieziono do Warszawy, a usługujących im ordynansów osadzono w więzieniu kieleckim.

— Komentarz do praw zasadniczych. Pra-

wasławne seminarjum duchowne w Chelmie wydało pismo p. t. „Chelmski Narodny Listok”. Niedawno wydrukowano w tem pismku artykuł p. t. „Wrażenie o sobie w pamięć ludzi rosyjscy”. Po przytoczeniu artykułów praw zasadniczych o władzy monarchij, artykuł kończy wnioskiem, że „wszyscy, dążący do ograniczenia nieograniczonej Władzy Samodzierżawnej Cesarza Rosyjskiego i do wprowadzenia w Rosji konstytucji, popełniają zbrodnie, przewidziane w artykule 99 Kodeksu karnego” t. j. podlegają karze śmierci.

— Rewizja i aresztowania w Łodzi. Polica wraz z wojskiem dokonała rewizji w lokalu stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włókiennego, w t. zw. Leśniczówce pod Łodzią. Skonfiskowano książki i dokumenty, aresztowano 50 osób, w tej liczbie wszystkich członków zarządu.

— Z prasy. W Warszawie zaczął wychodzić dziennik p. t. „Hasło”. Redaktorem i wydawcą nowego pisma jest p. Jan Smotrycki.

— Skarbiec Wawelski. W pałacu sztuki w Warszawie, staniem Komitetu Tow. Zachęty otwarto najnowszą wystawę dzieł prof. Wyczółkowskiego, obejmującą serię z 17 pasteli „Skarbiec Wawelski”.

— Jubileusz artysty. Znamięto artysty sceny polskiej, Bolesław Ładnowski, obchodzi jutro (niedziela) jubileusz 30-letniej pracy w teatrach rządowych warszawskich. Jubilat wystąpi w dniu tym po raz pierwszy w tragedji Wypisłowskiego „Bolesław Śmiały”, w roli tytułowej.

— Odmowa. Warszawski urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń odrzucił podanie o zalegalizowanie ustawy „Teatru imienia Słowackiego” w Warszawie.

— Główna wygrana loterii klasycznej Królestwa Polskiego — 75 tysięcy rubli — padła na Nr. losu 19,084.

— Kasprowicz profesorem. „Słowo Polskie” dowiaduje się, że na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego powstała myśl utworzenia katedry literatury porównawczej i powołania na nią Jana Kasprowicza. Wiadomość ta wywołała powszechną radość wśród młodzieży akademickiej. Czytelnia akademicka postanowiła wysłać niezwłocznie deputację do rektora, d-ra Dembińskiego, i dziekana, d-ra Kallenbacha, którzy dawać wyraz temu zadowoleniu i podziękować za postanowienie, tak bardzo odpowiadające potrzebom życia umysłowego i pragnieniom młodzieży.

— Z Tow. Wzajemnej Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie. Na urzędy członków prezydium Tow. Wzaj. Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie na walnem zgromadzeniu w d. 21 listopada b. r. wybrani zostali: pp. St. Geysztor (przewodniczący), R. Plenkiewicz (zast. przewodniczącego), W. Klemensiewicz (sekretarz) i B. Lutyk (skarbnik).

— Trafnie wybrane mieszkanie. Nowomianowany konsul pruski we Lwowie zamieszkał przy ulicy 29 listopada, na rogu ulicy Grünwaldzkiej.

— Klub Słowiański w Krakowie odbył w ubiegłą niedzielę posiedzenie, specjalnie poświęcone sprawie wywłaszczenia w Prusach i mowie Rodziewa w Dumie państwowej. Wypowiedziano gorące mowy i przeprowadzono ożywioną dyskusję. Wysłano telegramy z wyrazami uznania do Pogodina i do Rodziewa.

— Teror krakowiek w Warszawie. W czwartek wieczorem o godz. 7-jej, na ul. Elektralnej Nr. 10 do sklepu z ubraniami Szulima Rothsteina wpadło kilku ludzi i sześcioma strzałami rewolwerowymi zabiło właściciela sklepu na miejscu. O godz. 8-jej wiecz., na rogu ul. Wąłowej i Świętojskiej, także w sklepie krakwiekim Eljasza Weinthal'a zjawiła się cała banda, która zasypała sklep kulami rewolwerowymi. Właściciel sklepu otrzymał 13 ran postrzałowych, a jedna z kul przeszła na wyłot piersi subjekta, Pinkusa Kadyka. W obu wypadkach przyczyną zbrodni były napady jest chałupnictwo. Napastnicy zbiegli.

— O Minister Korytowski. z powodu uchwalenia przez parlament austriacki zniżenia akcyzy od cukru, podał się do dymisji, cesarz Franciszek Józef jednak jej nie przyjął. Donosi o tem „Kur. Warsz.”

Duma Państwowa.

Z komisji. (T. A. P.). Komisja agrarna pod przewodnictwem Rodzianki postanowiła rozpatrzyć prawa czasowe, wydane na zasadzie artykułu 87 praw zasadniczych i wybrała pierwszą podkomisję w sprawach urzędów rolnych, polecając jej opracowanie w czasie najbliższym referatu, dotyczącego rozwiązania wspólnoty i wyznaczenia niezajętych gruntów w Rosji europejskiej do użytku włościan bezrolnych i referatu w sprawie urzędowania gospodarstw włościańskich. Prezesem pierwszej podkomisji został Petrow-Solowow.

Projekty ministerjum oświaty. (T. A. P.). Ministerjum oświaty w dn. 20 listopada wniosło do Dumy 20 projektów do prawa rozmaitych zakładów naukowych, w tej liczbie projekt do prawa o zniesieniu w uniwersytetach i w liceum Demidowskim stanowiska pomocnika rektora oraz projekt wprowadzenia powszechnego nauczania, w szczególności tylko różniący się od projektu, wniesionego do drugiej Dumy.

Październikowcy a Koło Polskie. Październikowcy prowadzą obecnie układy z umiarkowaną prawicą i postępowcami w celu wytworzenia stałej większości w Dumie. W kuluarach rozszala się pogłoska, że zamierzone jest wciągnięcie do tego „bloku” i Koła Polskiego. Sprawozdawca „Rusi” zapytywał w tej sprawie jednego z posłów. Ten odrzekł: „Październikowcy myślą się, jeśli są, że nas zjedną samymi miłymi

uśmiechem. Posłowie polscy mają cel określony, obronę interesów swego kraju i w imię tego gotowi są iść wszelkimi drogami, byle prowadziły do celu... Zgadamy się, ale niech nam zapewnią przynajmniej szkołę... A jeśli nie, to odpowiemy również: nie!”

Z ROSJI.

— Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. W Nr. 61 „Ussurijskiego Wiestnika” wychodzącego w kraju Nadmorskim w Nikolsku, czytamy: „W Chabarowsku d. 28 października, około godz. 6 wiecz., chorąży usuryjskiego dywizjonu, Onufrijew, w stanie niecierpliwym przybył z oddziałem kozaków do reżni miejskiej i zaczął wieszać na szubienicy Łazarza Pronina, Wawrzyńca Panowa i Nikifora Pierwuszina. Pronin został przy życiu dzięki temu, że sznur się urwał, innych chorąży ostatecznie ulaskawił.

Onufrijew ustawił wszystkich w szeregi i chciał ich rozstrzelać z karabinu, ale został zaarrestowany na miejscu przez oficera. Wszystkie kobiety i wszyscy robotnicy reżni zostali mocno pobici przez Onufrijewą i kozaków, kilku rannych odesłano do szpitala. Onufrijewa oddano pod sąd wojenny.”

— Sprawa gen-gub. Gerarda przeciwko red. „Nowoje Wremia”. Nie została zakończona pogodzeniem się stron, została zatem skierowana dalej na mocy 546 art. procedury sądowej. Na pierwszej rozprawie wstępnej, na której proponowano obu stronom zgodę, obecni byli pełnomocnik gen. Gerarda, adw. przys. Korabczewski, oraz pełnomocnicy A. S. Suworina, M. A. Suworin, Bułhakow, adw. przys. Aleksiejew i autor artykułu przeciwko Gerardowi, p. Reinbot.

Skarga skierowana jest przeciwko następującym twierdzeniom „Nowego Wremia”: 1) systematycznego usuwania przez gen. Gerarda urzędników rosyjskich z Finlandji, 2) bezczynności Gerarda w obronie oddanych Rosji urzędników, 3) obojętności Gerarda dla interesów rosyjskich drobnych kupców-roznościeli w Finlandji, 4) pozwolenia drukowania praw finlandzkiej bez tłumaczenia rosyjskiego, 5) stosunku Gerarda do dażenia Finlandzkiej otrzymania własnej armji, 6) nieprzyjęcia dość energicznych środków przeciwko wwozowi broni do Finlandji, 7) protegowania przez Gerarda t. zw. gwardji czerwonej i 8) tolerowania przez niego związku rewolucyjnego „Wojna”.

— „Protojerej” Wostorgow przed sądem partyjnym. Jarosławscy związkowcy narodu rosyjskiego wysłali znanemu iście rosyjskiemu działaczowi, popowi Wostorgowowi, akt oskarżenia, zawierający punkty następujące: 1) Czy prawdą jest, że nie podzielał jednej z naszych podstawowych zasad—nieograniczonej samowładzy Cara Rosyjskiego i w tym duchu przepuszczasz artykuły w „Kolokole”. 2) Czy prawdą jest, że wszedłszy w porozumienie z paździenikowcami podjąłeś się szerzenia idei zjednoczenia się z tą partją i w różnych guberniach Rosji (w tej liczbie kostromskiej) że szkoda dla interesów związku narodu rosyjskiego. 3) Czy prawdą, że przekupujesz członków rady głównej w Petersburgu w celu usunięcia Dubrowina i 4) Czy prawdą, że szedłeś pod drobne zabuwaczyny, dzieliłeś jego przekonania i brałeś mówców, wynajętych z szeregu byłych współpracowników „syszczyska” Zubatowa.

— Sprawa pułkownika intendenty. Obecnie w sądzie wojenno-okręgowym rozpoznawana jest sprawa pułkownika Władisławowa, wysłanego z Petersburga nad Wolgę dla kontroli odbioru zboża od dostawców. Okazało się, że pan kontroler urzędowo ściągając z dostawców po 500 i 700 rb., w razie niezapłacenia tej daniny odrzucał towar w najlepszym nawet gatunku, natomiast, po otrzymaniu łapówki, nie zwracał wcale uwagi na jakość. W końcu p. kontroler sam został dostawcą i sam towar dostarczony przyjmował w charakterze urzędowego kontrolera. W celu zaś ukrycia tych nadużyć wynalazł fikcyjnego dostawcę w osobie znanego z podobnych dostaw rządowych Kambeka, w którego imieniu wykonywał dostawy. Nadużycia pułkownika Władisławowa, jedynie dzięki przypadkowi, zostały wykryte.

— „Jużniy Kraj” podaje, że izba sądowa charkowska odrzuciła bez rozpatrzenia podanie redaktora pisma „Chliboroda”, Szemiotta, napisane w języku małoruskim. Powodem odrzucenia podania był język małoruski. Adwokat przysięgły Michnowski zaskarżył to postanowienie charkowskiej izby sądowej do senatu. W skardze podane dowody następujące: 1) Ustawa przewodu sądowego kryminalnego nie wymaga, aby podsądny znał język rosyjski, jak niema również żądania, aby podsądny porozumiewał się z sądem ustnie albo na piśmie w języku rosyjskim. Natomiast art. 410 i 579 procedury sądowej przewiduje wypadek, kiedy sąd nie rozumie języka podsądnego, i pozwala, a nawet nakazuje sprowadzenie tłumacza. Prawo w ten sposób wskazuje tę drogę, za której pośrednictwem sąd i oskarżony, mówiący różnymi językami, mogą zrozumieć się wzajemnie. Stosując tę drogę do danego wypadku, należy przyjąć do wniosku, że jeśli izba sądowa uznała podanie oskarżonego za niezrozumiałe, ale mogła określić język, w jakim to podanie zostało napisane, to dla wykonania prawa była obowiązana zaprosić tłumacza z języka małoruskiego, nakładając następnie koszt na skazanego, albo, w razie uniewinnienia, przyjmując je na siebie.

2) Jednakże izba sądowa w motywach wcale nie wskazuje, aby podanie było napisane w języku niezrozumiałym: głucho się wspomina o pozostawieniu bez rozpatrzenia podania, jako napisanego w narzeczach małoruskim.

Jeżeli język małoruski jest tylko narzeczem języka rosyjskiego, to wolno zapytać: gdzie i w jakim prawie jest powiedziano, aby oskarżeni dawali wyjaśnienia w czystym języku rosyjskim i jakie narzeczce ma być uznane za czyste. Izba sądowa pogwałciła ogólną zasadę prawa: „co nie jest zakazane, to jest pozwołone” i przybrała rolę purysty językowego.

3) Izba sądowa w sprawie sekcjiarzy pawłowskich, odmawiając wezwania tłumacza, wskazała, że rozumie dobrze narzeczce małoruskie, i senat to orzeczenie uznał za słuszne.

4) Sprawa narzeczki małoruskiej, rozpoznawana przez senat i w drodze skargi

połtawskiej Rady miejskiej na postępowanie prezydenta miasta, który, kierując się rozporządzeniem Plewego, zakazał na publicznem zebraniu Rady miejskiej przemawiania w narzeczach małoruskim, senat uznał działalność prezydenta miasta za nieprawidłową i zniósł jego rozporządzenie.

5) W żadnym z aktów państwowych Małorusini nie są zaliczani do „inorodków”, przeciwnie, są zaliczani do „rdzennej ludności ruskiej”.

— Żydzi cudzoziemcami. W Dumie tworzy się grupa włościańska, która pomiędzy innymi żądaniemi stawia uznanie Żydów pod względem prawnym za cudzoziemców, Rada główna związku narodu rosyjskiego wystawiła żądanie i w tym kierunku prowadzi agitację.

— Hejłodor, osławiony mnich pocza-jewski, przeniósł się do jednego z klasztorów w Saratowie.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 1 (14) grudnia.

Petersburg. Według obliczeń ministerjum skarbu, ogólna ilość cukru w r. 1907/8 wraz z zapasem stanowi 96,644,858 pudów, wyznaczono zaś tylko na produkcję 74 mil. pudów; wobec tego proporcjonalnie do tej ilości będą wyliczone zapasy.

Petersburg. Senat wyjaśnił, że prawo zabierania ze sobą Żydów jako subjektów, przysługuje tylko Żydom kupcom 1-jej gildji przy przesiedleniu, zaś pozostającym już poza granicą osiedlenia prawo odmawia tego. Senat orzekł, że przebywanie we wsiach pozwołone jest tylko pojedynczym osobom Żydom, bez rodzin.

Psków. Z rozporządzenia głównozarządzającego rolnictwem i urządzeniem ziemi zamknięta została szkoła rolnicza połańska i uczniowie zostali wydalen.

Symferopol. Bandyci ostrzelali stację „Elizawetowkę”, przedtem ograbili kupca; czterech bandytów aresztowano.

Sewastopol. W pobliżu pomnika Totlebensa znaleziono dwie duże bomby z lontami.

Tyflis. Między stacjami Sadachte i Achtała kolei Karskiej rozbił się pociąg pocztowy; według podjętych, uczyniono zamach. Rabusie ostrzelali pociąg. Kilku podróżnych jest rannych. 4 rozbójników, według pogłoszek, zabito. Pocztę uratowano.

Tomsk. Schwymano uczestnika napadu na pociąg, studenta Nieczetowa, który dostarczał rozbójnikom bomby i broń.

Konstantynopol. Stan rzeczy na granicy tureckiej i czarnogórskiej w ostatnim tygodniu stał się krytyczny i stosunki obydwóch państw naprężone. Wiadomości z dwóch źródeł są sprzeczne: że źródła czarnogórskich donoszą, że wojsko tureckie napadło na dwie wsie czarnogórskie i zabiło 2 żandarmów, że źródła tureckie donoszą, że Czarnogórcy przeszli granicę i osaczyli jedną fortyfikację. Porta poruczyła ambasadorowi w Cetynji, aby przedsięwziął kroki do zaniechania działań wojennych i ukarania winnych. D. 29 i 30 b. m. miały miejsce dość znaczne potyczki, które mogą przybrać rozmiary większe.

Przedstawiciele 6 państw doszli do porozumienia w sprawie reform sądownictwa w Macedonii.

Bukareszt. Prezes izby przeczytał odpowiedź króla do deputacji, która złożyła adres. Król między innymi konstataje z uczuciem zadowolenia, że izba postanowiła okazać mu w sprawie reform agrarnych istotną pomoc i zwraca się do uczucia patriotycznego deputacji o pomoc dla obecných trudności.

Rzym. D. 30 b. m. wniósł się balon „Fides” z trzema Rosjanami: prof. Habichem, hr. Bobrinskim i Czertkowem. Około Arezzo, z powodu wiatru balon poszybował przez morze Adriatyckie. Trzy statki rybackie wypłynęły na morze i, mimo szybkiego lotu balonu, uratowały wszystkich podróżnych. Balon i podróżni przybyli do Pezzaro.

Wiedeń. Rada państwowa przyjęła w pierwszym czytaniu imiennem głosowaniem większością 256 gł. przeciwko 140 projekt ugody z Węgrami; Rada zabrała się do rozważania poszczególnych artykułów.

Berlin. Parlament postanowił przesłać do komisji projekt do prawa giełdowego. Posiedzenie parlamentu odroczone do d. 26 b. m.

Paryż. Komisja senatu do spraw wojennych 9 głosami przeciwko 8 oświadczyła się przeciwko zadawaniu 28 dni ćwiczeń zapasowych, Komisja określiła termin ćwiczeń na 21 dni.

Bo mbaj. W południowej Arkocie wynikiły poważne za-

burzenia z powodu nieporozumienia włościan tamtejszych z Indusami, którzy nie chcieli pozwolić na procesję religijną. Indusi obrzucili pojęcie kamieniami i zaczęli strzelać. Kilkunastu policjantów jest zabitych i raniomych. Posłano z Madrasu wojsko.

Otrzymane wieczorem.

Kamieniec - Podolski. Ziemianka Izyczka otrzymała d. 30 z. m. anonimowe żądanie wydania 650 rb. anarchom. Wypełniła ona żądanie i położyła na wiejsu wyznaczonym kopertę. Policja urządziła zasadzkę i aresztowała człowieka, który przybył po kopertę. Okazał się on urzędnikiem podolskiej izby skarbowej. W jego mieszkaniu przy rewizji wykryto bruljon listu.

Tyflis. Banda rozbójników, która napadła na pociąg na linii Karskiej, składała się z 50 do 60 rabusiów. 2 zostało ciężko rannych; rozbite dwa wagony bagażowe, wagon pocztowy i wagon trzeciej klasy. Zbójce rzucili 8 bomb, 4 rozbójników zabitych.

Berlin. Cesarz Wilhelm powrócił do Poczdamu.

Bordeaux. Z powodu strajku gazowni i stacji elektrycznej miasto pograżyło się w ciemnościach. Przechodnie używają laterek ręcznych.

Melburn. Rząd zamierza corocznie nabywać w ciągu trzech lat po 3 łodzie podwodne i po 2 kontrtorpedowce dla obrony nadbrzeżnej. Wojska lądowe zamierzono także powiększyć. Rząd spodziewa się posiadać za 8 lat 218,000 żołnierzy wyćwiczonych.

Lalla Marnja. Stoczyły bitwę wojska Rogisa i szeryfa. Wojsko Madrzeny doznało porażki i straciło kilkunastu kaidów plemienia Rogisa, 2 działa i 100 zabitych. Ze strony Rogisa zginął generał Dżalali-Muhadar.

Zaburzenia w uniwersytecie lwowskim.

Lwów. (Telegr. wł.) Podczas immatrykulacji w uniwersytecie dnia 1 (14) b. m. studenci Rusini wszczęli awantury. Doszło do bójki, zostali oni wyparci z uniwersytetu. Są ranni.

ZE SWIATA.

Samochodem z Ameryki do Europy. Dziennik „Matin”, który urządził tak głośny wyścig samochodowy z Pekinu do Paryża, organizuje obecnie wyścig samocho-

dowy z Ameryki do Europy. Podróż odbywać się będzie przez następujące punkty: Nowy Jork, Chicago, ciśnień Beringa, Jakuck, Tomsk, Moskwa i Berlin do Paryża. Droga ta zbadana będzie uprzednio przez specjalnie w tym celu zorganizowaną komisję. Rozpoczęcie wyścigu spodziewane jest w lutym 1908 r.

Sprawa wywłaszczenia. „Kurier Warszawski” podaje z Berlina telegram następujący: „Zwykle dobrze poinformowana „Liberal Correspondenz” podaje wymagającą potwierdzenia wiadomość, jakoby rząd pruski zamierzał cofnąć projekt nowej ustawy przeciwko Polakom, wobec nieprzychylnego stanowiska, zajętego przez stronnictwa zachowawcze względem sprawy wywłaszczenia. Jeżeli zaś rząd nie cofnie całej ustawy, to w każdym razie zrezygnuje się projektu wywłaszczenia i zadowoli się przyznaniem przez sejm 400 milionów marek dla Komisji Kolonizacyjnej”.

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud	39—41
Słoma „ „	27—30
Owies „ „	100—106
Koniecz. „ „	55—60
Zyto „ „	113—117
Jęczmień „ „	105—112
Groch „ „	110—113
Kartofle bezka „ „	690—736
Marchew ośmina „ „	85—100
Buraki „ „	75—95
Kapusta pud „ „	—
Brukiew kopa „ „	80—120
Pietruszka „ „	75—100
Pory „ „	90—130
Salery „ „	95—150
Cebula pud „ „	110—115
Śmietana, kwarta „ „	26—28
Twaróg „ „	10—13
Jaja kopa „ „	150—180
Masło solone pud „ „	12,80—13,80

Masło niesolone pud	14,00—16,00
Kaczki żywe sztuka	75—80
Kury żywe „ „	85—120
Gęsi żywe „ „	195—270
Gęsi bite „ „	100—185
Zajace „ „	75—95
Prosięta żywe „ „	85—150
Prosięta bite „ „	100—170
Wieprze żywe pud	580—600
Wieprze bite „ „	620—650
Jabłka pud „ „	190—220
Gruski „ „	200—300
Grzyby suszone funt	75—80
Miód funt „ „	26—27

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 1(14) grudnia.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	74 3/8
Ziemskiego „ „	—
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego	445—
1-sza Pożyczka Premjowa „ „	369,50
II-ga „ „	—
III-cia „ „	—
4% Renta „ „	74,75
5% Pożyczka zewnętrzna „ „	93,50

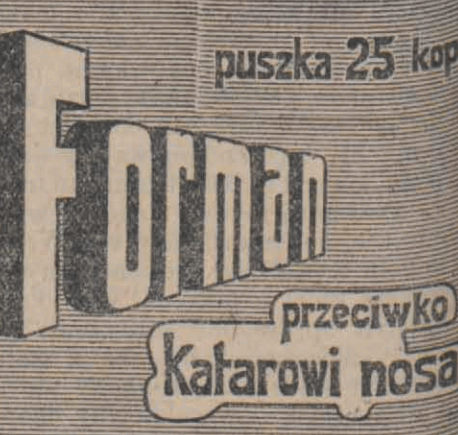
Wyszedł z druku Nr. 48 „Zorzy Wileńskiej” i zawiera: Król August III; Jaki to „raj” ziemski dali nam socjaliści, przez Jana Mrówkę; Pogadanka o papierze przez A. B.; Głosy czytelników „Zorzy Wileńskiej”; Pamięci Wyspiańskiego, Z Dumy państwowej, Z kraju, Z Wilna, Z innych miast i wsi Litwy i Rusi, Z Mińska, Z Grodna, Z Trok, Z Mejszagoły, Z Nieświeża, Z Królestwa Polskiego, Ze świata, Z Rosji, Tydzień po-

lityczny, Poradnik kółek rolniczych, Na co należy zwracać uwagę przy zakupie koni przez T. St., Chów bydła przez Z. Dąbrowę, Szremowicza, Życie rolnicze, Poradnik dla czytających książki, Śmieszny kącik, Kilka dużych rysunków, Dział ogłoszeń i t. d.

Prenumerata tygodnika „Zorzy Wileńskiej” wynosi rocznie z przesyłką pocztową 2 rub. 50 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Botaniczna Nr. 1.

puszka 25 kop.



przeciwko
Katarowi nosa

Przez lekarzy wielokrotnie uznany jako
wyborny środek na katar nosa! Dostać
można we wszystkich aptekach i skła-
dach aptecznych. 4 2091

Największy wybór Kalendarzy na rok 1908

Pocztówki świąteczne i Noworoczne, papier list. ozdobny itp. 6 2130 1

Skład materiałów piśmiennych
A. ŻUKOWSKIEGO, Wilno, S-to Jańska № 19.

Lornetki teatralne z rączkami i bez
Binokle najwytworniejsze i do okien
Termometry elektryczne
przy bory. PO CENACH NAJUMIARKOWANSZYCH tylko u
„OPTYKA RUBINA” istniejący od 1840 r.
WILNO, DOMINIKAŃSKA 17. 5 1981 3

NOWE PAPIEROSY
„Europejskie” 10 szt. 10 kop., 25 szt. 25 kop., 100 szt. 100 kop.
„Halina” 10 „ 6 „ 25 „ 15 „ 100 „ 60 „
Przed wypuszczeniem tych papierosów, sprowadziliśmy z najlepszych plantacji tureckich gatunek tytoniu „Dobek Jaka”, tak, że obecnie z całą pewnością możemy twierdzić, że dotychczas pod względem doborowego gatunku papierosów w sprzedaży nie było.
Prosimy spróbować. Dostać można we wszystkich dystrybucjach i składach.
Zarząd fabryki „Noblesse” w Warszawie. 3 2056 2
Hurtowy skład dla Litwy i Rusi: Wilno, Hotel Europejski.

Przeszło 162-letnia
egzystencja firmy i wielka powszechna popularność na całym świecie
daje pewną gwarancję, że
KAKAO FLICK
produkt bezwarunkowo czysty, przygotowywany z najlepszych kakao-
wych ziarenek. Osobliwsze zalety KAKAO FLICK: bardzo pożywne,
łatwo gotujące się, smak i zapach przyjemny. Zawiera tylko pożywne
dla organizmu cząstki bez żadnych domieszek.
Daje wielką oszczędność w użyciu. 3 2055 2

Zakład Zegarmistrzowski
H. RUSIECKIEGO dawniej Małachowskiego
w Wilnie, przy ulicy Wielkiej (Zamkowej) 12
8 2040 6 Istniejący od roku 1840
obecnie został znacznie rozszerzony i liczbą pracowników powiększona przez sprowadzenie uzdolnion. fachowców z genewskich fabryk. Pracownia wykonuje wszelkie reperacje szybko i sumiennie, gwarantując za dokładność w robocie i terminowe wykonanie.

Sklep Z. Grygorjewa
róg ulicy Wielkiej i Sierociej
i nowoofortworzona filja na просп. S-to Jerskim
w domu Pimonowych
polecają: świeżo otrzymane transporty różnych przekąsek
gastronomicznych, Kawior ziarnisty i prasowany, Siemgi, Sigi,
i Lososinę, Bafyk wędzony, Śledzie królewskie, Sery różne.
Wina krymskie i zagraniczne, Koniaki, Szampańskie, Likieri,
Wódki, Owoce, Stodycze i w najlepszym gatunku wszelką
prowizję, Indyki tuczone i Półgęski. 3 2105 2

Na Gwiazdkę!
Angielski Trykot-Szewiot
„HERKULES”
w najmodniejsze kraty albo w pasy na ciemnym lub jasnym tle, w nico-
nieodrodnijacy się pod względem trwałości i gustownych deseni od angielskich wyrobów, kosztujących 5 rb. arszyn! 4 1/2 arszyna na cały męski
kostium po fabrycznej cenie 5 rb., 6 rb. 50 k., 7 rb. 75 k., 8 rb. 50 k. i 9 rb. 50 k. Przy obstalunku materiału na 2. lub więcej kostiumów od razu dołączoną zostanie jako rodzaj premjum podszewka do każdego kostiumu bezpłatnie.
Bez ryzyka. Gdyby się materiał nie podobał, przyjmujemy towar z powrotem i zwracamy otrzymane pieniądze. Wysyłka odbywa się pocztą za zaliczeniem, bez zadatku.
Adres: 3 2106 2
Towarzystwo „Tamara” w Łodzi.

Na Gwiazdkę!
Prosimy
każdego czytelnika
przy kupowaniu
towarów
powoływać się
na ogłoszenia, czytane
w „Dzienniku Wileńskim”.

Ważne dla Panów!!
Bez wszelkiego ryzyka!! Za niespodoba-
jący się towar zwracamy pieniądze.
„SZEWIOT MODE” jesienny i zimowy, mocny i praktyczny materiał na eleganckie i solidne męskie kostiumy, kolor tła materiału czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne przecinki i kratki i zupełnie gładki. Za odcinek 4 1/2 arszyna 5 rub. 50 k., 6 r. 75 k., 7 r. 75 k., 8 r. 75 k., 9 r. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką Bezpłatnie. Kastor na zimowe palta gładki, lub w solidne kratki kolorów: czarny, niebieski i marenego. Za arszyn 3 r. 50 k. i 11 r. 50 k.

!DLA DAM!
„SZEWIOT SZOTLANDKA” na eleganckie jesiennie i zimowe kostiumy, we wszystkich kolorach; przetykany w kratki, paski i różnokolorowe solidne przecinki lub gładki. Za 8 arsz. na cały damski kostium 4 r. 50 k., 5 r. 50 k., i 6 r. 50 k. „Prima” (szerokość 28 wersz.) za 7 arsz. 7 rub. 50 k. i 8 r. 50 k.
„DUBL-FAS” ozdobny i mocny jesienny lub zimowy materiał w modne kratki i przecinki na damskie zakłady, saki i palta, kolory: czarny, niebieski, oliwkowy i inne (robi się bez podszewki) szerokość 2 arszyny po 2 r. 10 k., 2 r. 50 k. i 3 r. 60 k. arszyn. Zamawiającemu od razu 2 męskie lub mieszane odcinki dodajemy cenne premjum. Łódź, Pocztowa skrzynka 341. S. BRÜLL.
Towar wysyłamy pocztą za zaliczeniem na rachunek fabryki. Do Syberji dolicza się 50%. 16 1774 13



Kaucjonowane 1-go rzędu
Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka
Wilno, ulica Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50.
posiada we własnych składach przy ulicy Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708.
1) Cukier rozmaitych gatunków—fabr. Hr. Potockiego, 2) Papier—fabryki „Skina” W-nego Wołodkowicza, 3) Filtry—pasteryzatory Maille (Paryż).

STUDNIE
Artezyjskie, Bruklińskie, Abisyńskie
i cementowe, nowe oraz przeczystszanie takowych, badania gruntów pod nowobudujące się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny, Roboty, wchodzące w zakres wodociągów. Stawianie pomp żelaznych i reperacje starych, po cenach jak najprzystępniejszych wykonywa
H. KALIŃSKI
Wilno, ulica Połocka (Żwirowa Góra) № 16. 4 2097 2

Pierwszorzędne kaucjonowane
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Marij WOJEWODZKIEJ i S-ka
Siemionowska, d. własny № 4. Tel. 236.
Poleca Francuzki-Paryżanki i Niemki z zagranicy i z Rygi z dobrimi rekomendacjami i świadectwami. 4 1982 3

Na Gwiazdkę!
Portret w ozdobnej ramie za 5 rubli, kolorowany olejno 8 rubli. Poleca specjalna pracownia portretów „Światłocien”, Wileńska 29. Prowincja za zaliczeniem. 2 2118 2

LEKARZ
potrzebny do miasteczka Żołudek gub. wileńskiej. Pensja 300 rub., mieszkanie i opał, a przytem rozległa praktyka lekarska.
O szczegółach prosimy skomunikować się z Zarządem dóbr Żołudek J. J. O. O. Księża Światopełk-Chatwertyńskich, stacja pocztowa i telegraf Żołudek, 3 2131 1

W dzielnicy miasta Wilna
„ZWIERZYŃCIEC”
wyprzedają się
działki ziemi.
zdadne pod budowę, po cenach znacznie niższych.
Zwracać się: w Petersburgu do Komisji Likwidacyjnej interesów T-wa „A. Piezonkina i S-ki”, ul. Troicka № 9 i w Wilnie do Kantoru tejże Komisji „ZWIERZYŃCIEC” róg ul. Gedymina i Moniuszki, Telefonu № 46, lub też do Wileńskiego Biura Komisowego, W. Tromszczyński i S-ka, ul. Wielka № 4, Telefonu № 50.

Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka
Wilno, ulica Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50.
posiada we własnych składach przy ulicy Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708.
1) Cukier rozmaitych gatunków—fabr. Hr. Potockiego, 2) Papier—fabryki „Skina” W-nego Wołodkowicza, 3) Filtry—pasteryzatory Maille (Paryż).

WAG. W. ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU.
ARAGO
ZNAJĄC
ZESNĄJĄC
SKUTECZNOŚĆ
NA WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW
WYSTRAŻAĆ SIĘ
NAGŁOŻNOŚCI
Zwracać uwagę
na markę ochron-
ną „GLADIATOR”

ŻYTO
oraz wszelkie inne zboża poleca
w partjach wagonowych
S. Wilpiszewski, Wilno, S-to Jerski 9.
Telefon 739. 6 2043 6

200 rubli miesięcznego
dochodu może każdy osiągnąć. Oferty „K. R. 200” nadsyłać do biura ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8. 9 2111 1

OGŁOSZENIA DROBNE.
Sprzedam konia (4 1/2 letni), powóz biedę, sanki. Wiadomość, ul. Uglicka 19. 3 2125 2
Szczenięta 4-ro miesięczne
asy „Gordon-Ceterów” do sprzedania. Adres: Rosa, Zakład ogrodnictwa Plebańczyka. 3 2117 2
Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Jasiński, Zawal-
na 21, Bertholda. Poleca: nauczycieli, nau-
czycielki cudzoziemki, bony, apteczki. 10 2009 7
Biuro „Pracy” kaucjonowane. Świę-
tojerska 4. Poleca
nauczycieli, nauczycielki, bony, apteczki, na-
rodowości, zarządzających majątkami,
lasami, ekonomów, ogrodników, ochmi-
strzyń, apteczki. 10 1938 6